Koński, Wiesław

Dzieje prasy płockiej

Notatki Płockie 36/4-149, 8-15

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

WIESŁAW KOŃSKI

Dzieje prasy płockiej

Początki czasopiśmiennictwa płockiego wiążą się z założeniem w 1810 roku pierwszej drukarni przez prefekta departamentu płockiego i powołaniem tygodnika „Dziennik Departamentowy Płocki", który wychodził aż do roku 1915, przy czym zmieniały się jego tytuły, a od 1868 roku wydawany był tylko w języku rosyjskim. Zamieszczane w tym urzędowym piśmie zarządzenia, instrukcje, ogłoszenia i apele stanowią bogatą, acz dotychczas nie wykorzystaną kronikę miasta.

Założenie Towarzystwa Naukowego, jednego z pierwszych towarzystw w Polsce (w 1820 roku) utworzyło ośrodek kulturalny miejscowej inteligencji, a wyrazem jej aspiracji był wydawany przez pół roku miesięcznik o charakterze literackim „Dziedzilija" (1824 r.).

Wśród nielicznych inicjatyw prasowych XIX wieku na wyróżnienie zasługuje „Goniec Płocki" z okresu powstania listopadowego (wydawany co drugi dzień przez dwa miesiące) jedno z kilku pism na prowincji związanych z ruchem narodowo-wyzwoleńczym i patriotycznym.

Po klęsce powstania nie było pomyślnych warunków do rozwoju prasy. Próby zakładania pism były likwidowane przez władze carskie. Dopiero w 1875 roku udało się uzyskać zgodę zaborcy i wyszedł pierwszy numer „Korespondenta Płockiego", który ukazywał się dwa razy w tygodniu przez 12 lat, dobrze redagowany i stawiany przez Bolesława Prusa za wzór godny naśladowania.

W latach 1896—1906 ukazywały się „Echa Płockie i Łomżyńskie" bardzo dobrze redagowane i chwalone przez Zygmunta Glogera.

Na przełomie wieków zarówno „Korespondent Płocki" jak i „Echa Płockie i Łomżyńskie" odegrały poważną rolę kulturotwórczą, aktywizując istniejące organizacje kulturalne, religijne i klasowe. Mimo szykan władz carskich, które stawiały surowe wymagania i okładały je karami, nie ulegały rusyfikacji stwarzając miejcowej inteligencji możliwość wypowiedzi. Oba pisma przestały wychodzić z powodu trudności materialnych.

W okresie rozbiorów ukazywały się głównie urzędowe gazety informacyjne spełniające ściśle wyznaczoną dla nich rolę przez zaborcę. Przez ponad sto lat od chwili ukazania się w Płocku pierwszego pisma nie było szans na rozwój trwałych wydawnictw lokalnych. Miejscowe inicjatywy prasowe wynikające z aktywności płockiej inteligencji, głównie nauczycieli i członków Towarzystwa Naukowego, były krótkotrwałe.

W okresie zaborów funkcjonowały wydawane w konspiracji gazetki szkolne, pisane przeważnie ręcznie i odbijane na hektografie, które odgrywały znaczną rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych młodego pokolenia, nie dopuszczając do wynarodowienia.

Redagowali je także i po roku 1905 uczniowie płockich gimnazjów, których nazwiska na trwałe zapisały się w historii nie tylko tego miasta (Ludwik Krzywicki, Ludomir Grendyszyński, Władysław Broniewski). Na początku XX wieku, zaczęto wydawać w Płocku pierwsze czasopisma socjalistyczne — efemerydy, które ukazywały się nielegalnie w ciężkich warunkach konspiracji. W tym czasie zaczęła docierać do Płocka także prasa konspiracyjna z innych ośrodków wydawniczych.

Dopiero w ponad sto lat od chwili ukazania się pierwszego w Płocku pisma, w przededniu odzyskania niepodległości — ukazał się w tym mieście pierwszy dziennik — „Kurier Płocki" wydawany w latach 1915—1923. Jego redaktorzy starali się przede wszystkim informować o zdarzeniach oraz dokonujących się przemianach w tym burzliwym okresie i oni to ogłosili płocczanom odrodzenie się Państwa Polskiego.

Na początku XX wieku zaczęły ukazywać się pisma kościelne — „Miesięcznik Pasterski Płocki" (wychodzący od 1906 roku do dziś) oraz tygodnik „Mazur" (1906—1918). Pisma te okazały się najbardziej odporne na wstrząsy historyczne i ukazywały się pod swoimi pierwotnymi tytułami zarówno w okresie rewolucji po roku 1905 jak i w czasie I wojny światowej.

Odrodzenie niepodległego Państwa Polskiego zniosło ograniczenia narzucone prasie przez zaborcę. Wzmożona aktywność polityczna społeczeństwa spowodowała wielki skok ilościowy i zróżnicowanie prasy.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego wychodziły w Płocku pisma codzienne reprezentujące różne kierunki, np. „Dziennik Płocki" zbliżony początkowo do Stronnictwa Narodowego, a później do tzw. lewicującej sanacji (1922—1935), sanacyjny „Kurier Mazowiecki" (1935—1939), katolicki „Głos Mazo-

wiecki" (1933—1939), prosanacyjny „Głos Ziemi Płockiej" (1928—1929), liberalno-mieszczański „Przegląd Płocki" (1918—1919). Były okresy, kiedy w Płocku ukazywały się jednocześnie dwa lokalne dzienniki i 2—3 mutacje dzienników centralnych. Nakład tych dzienników był zróżnicowany — od 500 do 2000 egzemplarzy.

W okresie dwudziestolecia nie rozwinęła się w Płocku prasa komercyjna o charakterze sensacyjno-kryminalnym i dlatego też szczególnie po roku 1926 czytane były chętnie dzienniki i ich mutacje wydawane przez warszawski koncern prasy „czerwonej", pisma zgrupowane wokół „ABC" i łódzkiego „Expressu Ilustrowanego".

Ogółem w latach 1918—1939 ukazały się w Płocku 103 tytuły.

Kościół katolicki i inne wyznania wydawały łącznie 31 pism. W tym czasie ukazywało się 30 pism informacyjnych.

Na łamach prasy płockiej w Drugiej Rzeczypospolitej znajdujemy wierne odbicie życia miasta, jego specyfiki, ówczesnych warunków ekonomicznych, problemów samorządowych, w tym i konfliktów jakie miały miejsce zwłaszcza na forum Rady Miejskiej. Poza najaktualniejszym źródłem informacji o sprawach miejscowych, była prasa także narzędziem propagandy i agitacji politycznej w różnego rodzaju akcjach o charakterze centralnym i lokalnym (np. wybory parlamentarne i samorządowe).

W okresie dwudziestolecia rozwinęła się też prasa wyznaniowa — zarówno Kościoła katolickiego, jak i mariawitów. Ukazywała się także prasa żydowska wyrażająca przekonania poszczególnych odłamów tej społeczności (łącznie 5 tytułów).

Znaczny rozwój i różnorodność prasy pozwalały grupować wokół poszczególnych tytułów lokalne środowiska polityczne i twórcze, co służyło rozwijaniu różnych inicjatyw społecznych oraz zaspokojeniu dążeń miejscowej inteligencji. Mimo wielu wysiłków szereg pożytecznych inicjatyw prasowych, jak chociażby miesięczniki szerzące idee regionalizmu, miało krótki żywot.

W przededniu wybuchu II wojny światowej, w sierpniu 1939 roku czynnych było w Płocku 8 drukarni, a w sześciu z nich można było tłoczyć prasę. Ukazywało się 6 tytułów prasowych, w tym 2 dzienniki („Kurier Mazowiecki" i „Głos Mazowiecki"), 2 tygodniki („Hasło Katolickie" i „Głos Starokatolicki"). „Miesięcznik Pasterski Płocki" i dwumiesięcznik „Myśl i Czyn.'. I chociaż nakłady tej prasy były niewielkie i poza „Hasłem Katolickim" (6000 egzemplarzy) nie przekraczały tysiąca egzemplarzy, to jednak w 30-tysięcznym mieście były wystarczające. Należy dodać, że w 1938 roku w Płocku zamieszkiwało 33,8 tysięcy osób, z których 80 procent za ojczysty uznawało język polski, a blisko 20 procent — żydowski lub hebrajski. W tym czasie w Płocku było 15 procent analfabetów lub półanalfabetów.

Z chwilą wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku Płock wcielono do Rzeszy. Wszystkie wydawane w tym mieście dzienniki i czasopisma uległy likwidacji. W szkołach i urzędach obowiązywał język niemiecki. Od stycznia 1941 roku przez cztery lata okupant drukował swój dziennik („Plocker Tageblatt", a po zmianie nazwy miasta „Südostpreussische Tageszaeitung").

Podczas wojny w Płocku wydawana była prasa konspiracyjna grup i organizacji ruchu oporu, od Armii Krajowej, po lewicę rewolucyjną i ruch ludowy. I chociaż w warunkach terroru ukazywały się jedynie pojedyńcze tytuły, a o wiele obficiej docierała na ten teren prasa tajna z innych ośrodków, to należy podkreślić, że prasa płocka wydawana w konspiracji krzepiła, umacniała poczucie polskości, patriotyzm, podtrzymywała więzi narodowe, popularyzowała ideę niepodległościową, odzwierciedlała podziemne życie polityczne, wskazywała programy i kierunki działania polskiej konspiracji, mobilizowała do walki.

Terror wobec ludności polskiej, inteligencji, duchowieństwa, wysiedlania i wysyłki do obozów pracy oraz eksterminacja całej ludności żydowskiej sprawiły, że pierwszy po wojnie spis ludności (w maju 1945 roku) wykazał 25 tysięcy mieszkańców. Wśród ofiar wojny znaleźli się prawie wszyscy Żydzi (8—9 tysięcy) i miejscowa inteligencja.

Spośród 8 drukarni czynny przed wojną, z chwilą wyzwolenia miasta (w styczniu 1945 roku) pracę podjęła tylko jedna, do której podczas okupacji Niemcy ściągnęli sprzęt ze wszystkich pozostałych. Przedwojenne dzienniki płockie nie zostały jednak wznowione. Ich związki z endecją, sanacją i BBWR przekreślały możliwość ich reaktywowania. I chociaż do miasta powrócili nieliczni mieszkańcy gminy żydowskiej istniejącej od blisko 700 lat to jednak nie podjęli próby wydawania własnego pisma i wkrótce wyjechali.

Pierwsze pisma zainicjowały Polska Partia Robotnicza (PPR) i Polska Partia Socjalistyczna (PPS). Ich działacze byli twórcami nowych tytułów prasowych. „Jedności" — Polskiej Partii Robotniczej i „Robotnika Mazowieckiego" — Polskiej Partii Socjalistycznej. Redaktorami byli ludzie przybyli do Płocka i nie związani przed wojną z prasą, bez przygotowania do pracy w tym zawodzie, którzy do współpracy wciągali miejscowych działaczy społecznych.

Na podkreślenie zasługuje funkcja informacyjna prasy wydawanej w Płocku, bezpośrednio po ucieczce okupanta. Był to bowiem jedyny okres w prasie płockiej, kiedy prasa lokalna była jedynym źródłem informacji. Do miasta z trudem i w znikomych ilościach docierały dzienniki i czasopisma z centralnych ośrodków wydawniczych, brakowało radioodbiorników a sieć radiowęzłowa nie była tak powszechna. Prasa przynosiła zarówno bogaty serwis informacji zagranicznych, krajowych jak i lokalnych. Między innymi informowano o wszelkich wydarzeniach w mieście. Szczegółowo relacjonowano przebieg kolejnych sesji Miejskiej Rady Narodowej, prezentując ścierające się stanowiska działających partii i ugrupowań politycznych. W następnych la-

tach prasa płocka aż do roku 1990 nie odzwierciedlała w takim zakresie kontrowersji politycznych.

Wiosną 1946 roku nastąpiło połączenie obu organów prasowych — precedens w polskiej prasie zwiastujący proces zjednoczenia obu partii jakie dokonało się w ponad dwa lata później. „Jedność Mazowiecka" — międzypartyjny organ PPR, PPS, SD i SL ukazywał się do października 1948 roku.

Po wyzwoleniu wznowiono wydawanie najdłużej wychodzącego periodyku — „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego" oraz pisma alumnów Seminarium Duchownego — „Sursum Corda" — jedynego pisma szkolnego jakie ukazywało się w latach 1945—1989, mimo bogatych tradycji i wydawania kilkunastu pism tego typu w okresie międzywojennym.

W pierwszych latach PRL na terenie Płocka rozwinął działalność ruch ludowy — Stronnictwo Ludowe, a następnie Polskie Stronnictwo Ludowe, jednak nie wydawano jak w ośrodkach wojewódzkich, lokalnych pism tych partii. Działalności Stronnictwa Pracy w Płocku nie odnotowano.

W wielu ośrodkach w kraju po zakończeniu wojny, do końca 1949 roku wydawana była nielegalna prasa ugrupowań opozycyjnych. Mimo, że autor poszukiwał śladów analogicznych wydawnictw w Płocku — nie udało się ich znaleźć.

Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego i zlikwidowaniu Ministerstwa Informacji i Propagandy rozpoczął się proces komasacji tytułów prasowych, który był wstępną fazą centralizacji prasy. Na fali ogólnych trendów ówczesnej polityki informacyjnej i narastających trudności finansowych — „Jedność Mazowiecka" uległa likwidacji. Podobnie jak i w innych ośrodkach, w miejsce samodzielnych tytułów zaczęły powstawać mutacje. Nastąpił regres w rozwoju prasy płockiej. W latach 1947—1953 obowiązywał bowiem w środkach masowego przekazu system nakazowo-rozdzielczy i podporządkowanie dyrektywom PZPR.

W tym okresie centralizacji prasy w wielu ośrodkach uległy likwidacji tytuły zakładane przez aparat Ministerstwa Informacji i Propagandy, Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik". czy organizacje i towarzystwa regionalne. Płock podobnie jak wiele innych miast, w których bezpośrednio po wojnie powstały nowe pisma, został pozbawiony lokalnych tytułów, mimo bogatych tradycji prasowych sięgających 1810 roku i wydawania nawet w okresie zaborów lokalnego pisma. Braku nie zastąpiły powstałe w to miejsce mutacje „Życia Warszawy" — „Życie Mazowieckie" i „Życie Warszawy" — wydanie mazowiecko-podlaskie (1947—1953) oraz mutacja „Głosu Ludu" — wydawana dla województwa warszawskiego, która ukazywała się do Kongresu Zjednoczeniowego.

Polityka informacyjna i propagandowo-wydawnicza okresu Bolesława Bieruta szczególnie boleśnie skrzywdziła mieszkańców Płocka. Jak prawie całe polskie dziennikarstwo tego okresu mutacje dzienników centralnych kierowane do Płocka wzorowane były na prasie radzieckiej i posiadały wszystkie charakterystyczne jej cechy. Prasa pełniła funkcję organizatora głównie w dziedzinie ekonomicznej, a dominująca coraz bardziej funkcja wychowawcza i agitacyjna służyła przede wszystkim realizacji zadań związanych z planami gospodarczymi.

„Miesięcznik Pasterski Płocki" w latach 1946—1950 ukazywał się w zasadzie bez większych trudności, z regularnością co miesiąc. Kłopoty zaczęły narastać od 1950 roku, kiedy to wydano jedynie trzy numery, a w 1952 roku dwa półroczniki. Zgodnie ze zmienionym w 1950 roku podtytułem, pismo wyraźnie zmieniło swój charakter z pisma duchowieństwa na pismo Kurii, co było swoistym znamieniem czasów i odbywało się ze szkodą dla pozareligijnej tematyki pisma. Po wydaniu drugiego półrocznika pisma zawieszono, po przerwie wznowiono od stycznia 1957 roku. Podobny los spotkał pismo alumnów Seminarium Duchownego — „Sursum Corda", które od 1950 roku zawieszono (wznowiono dopiero we wrześniu 1953 roku). Poza tymi tytułami nie ukazało się w Płocku w tym okresie żadne inne lokalne pismo.

Na fali odwilży (w latach 1954—1956) zarysowały się pewne przejawy decentralizacji prasy. WPłocku podobnie jak w wielu innych ośrodkach w kraju z inicjatywy oddolnej powstawały lokalne pisma.

W marcu 1956 roku przedstawiciele miejscowej inteligencji założyli dwutygodnik „Wiadomości Płockie".

Tak jak w całej ówczesnej prasie tego typu, również i w tym piśmie przeważała publicystyka o charakterze rozrachunkowym i rozliczeniowym, zawierająca krytyczne oceny okresu Stalina i Bieruta. Krytyka lokalnych działaczy partyjnych i aparatu bezpieczeństwa publicznego, którego metody pracy porównano do działalności gestapo sprawiła, że po styczniowych wyborach do Sejmu, (w 1957 roku) pismo zostało zlikwidowane. W tym czasie podobnie jak w Płocku zamknięto wiele innych pism powiatowych i młodej inteligencji. W okresie odwilży stworzone zostały w wielu ośrodkach warunki do wydawania czasopism regionalnych i naukowych. Towarzystwo Naukowe Płockie istniejące od 1820 roku, które nawet po odrodzeniu Państwa Polskiego nie wydało żadnego tytułu prasowego dopiero dzięki umożliwieniu rozwoju działalności wydawniczej i subwencjom państwa, w lipcu 1956 roku rozpoczęło wydawanie kwartalnika „Notatki Płockie".

Pismo powstało dzięki miejscowej inteligencji, lokalnym patriotom. Analogiczne wartościowe lokalne inicjatywy wydawnicze w innych ośrodkach z czasem upadły. Natomiast prężnie działające Towarzystwo Naukowe Płockie było na tyle silne, iż utrzymywało ten periodyk popularno-naukowy do dnia dzisiejszego.

Przełom polityczny polskiego Października wpłynął na zmniejszenie napięcia i poprawę stosunków między państwem a Kościołem, co sprawiło, że w latach 1957—1958 reaktywowa-

no zawieszone czasopiśmiennictwo wyznaniowe — „Miesięcznik Pasterski Płocki" (w 1957 roku) i „Sursum Corda" (w 1953 roku), które ukazują się do dzisiaj.

W 1958 roku, po raz pierwszy po II wojnie światowej wydano w Płocku pismo Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, które od 1959 roku nosi tytuł „Mariawita".

Po II wojnie światowej, w zmienionych warunkach ustrojowych, zwiększyła się nieco administracyjna funkcja Płocka jako ośrodka ponadlokalnego dla kilku powiatów (po roku 1918 znalazł się w granicach województwa warszawskiego w zasadzie bez możliwości rozwojowych). Podstawowym czynnikiem rozwoju miasta stało się uprzemysłowienie.

Początkowo koncentrowało się na rozwoju istniejących zakładów i gałęzi przemysłu. Ludność miasta liczącego w 1945 roku 25 tysięcy wzrosła w 1960 roku do 42 tysięcy mieszkańców.

Charakter miasta zaczął się zmieniać po decyzji RWPG o budowie rurociągu naftowego ze Związku Radzieckiego do Polski, NRD, Czechosłowacji i Węgier oraz wiążącej się z tym uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o budowie w Płocku zakładu przeróbki ropy. Z chwilą rozpoczęcia budowy w 1960 roku tempo uprzemysłowienia gwałtownie wzrosło. Równolegle z uchwałami zatwierdzającymi kolejne etapy budowy płockiej Petrochemii KERM podejmował uchwały w sprawie inwestycji towarzyszących. I chociaż na inwestycje nieprzemysłowe kierowano jedynie niewielką część nakładów, to jednak rozwój miasta i związany z tym wzrost liczby ludności był gwałtowny:

rok 1960 — 42 798
1965 — 54 952
1970 — 72 336
1975 — 87 827

Rozbudowywano także pozostałe zakłady przemysłowe miasta: Fabrykę Maszyn Żniwnych, Zakłady Mięsne, Zakłady Drobiarskie, Zakład Energetyczny, a w celu zatrudnienia nadwyżek kobiecej siły roboczej wybudowano Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Cotex".

Pomimo nie zrealizowania w pełni zaplanowanych inwestycji szkolnych, rozwój oświaty w mieście był znaczny. O ile w latach 1945—1960 wybudowano w Płocku jedynie 1 szkołę podstawową i 1 szkołę zawodową, to w latach 1961—1975 oddano do użytku 10 szkół podstawowych, 2 licea ogólnokształcące, 7 zespołów szkół zawodowych. Mimo znacznego rozwoju szkolnictwa średniego w Płocku do końca 1981 roku nie powstało żadne pismo szkolne, co stanowi wyraźną różnicę z okresem międzywojennym, kiedy to ukazywało się kilkanaście pism uczniowskich. Również powstanie w 1967 roku Filii Politechniki Warszawskiej nie zaowocowało żadnym pismem studenckim.

Lata 1960—1975 to okres także szerokiego rozpowszechnienia środków kultury masowej. W latach sześćdziesiątych każda płocka rodzina nabyła co najmniej jeden aparat radiowy, a w latach siedemdziesiątych jeszcze telewizor, który stał się głównym źródłem bieżących wiadomości krajowych i zagranicznych.

Abonenci radia i telewizji w Płocku

Rok	Ludność ogółem	Abonenci radia	Abonenci telewizji
1960	42 798	10 881	600
1964	52 221	12 943	3 669
1970	72 336	14 513	11 810
1975	87 827	21 566	19 648

Aktywizacja gospodarcza Płocka i związany z tym wzrost liczby ludności spowodowała wydanie przez Zarząd Główny RSW „Prasa" decyzji o utworzeniu mutacji „Trybuny Mazowieckiej" przeznaczonej dla tego regionu. Od czerwca 1961 roku do marca 1966 roku ukazywała się „Trybuna Mazowiecka Ziemi Płockiej", gdzie na mutowanej stronie dziennika zamieszczano obok informacji o mieście i kombinacie, także informacje o wydarzeniach w powiatach: płockim, gostynińskim, sierpeckim i żuromińskim. Tak więc w pierwszych latach budowy Petrochemii narastała potrzeba nowego pisma, związanego ze specyfiką tego zakładu i mieszkańców miasta.

W 1963 roku Komitet Zakładowy PZPR przedsiębiorstw budujących kombinat rozpoczął wydawanie gazety zakładowej „Petro-Echo", która zgodnie ze swoją nazwą miała pełnić rolę echa powtarzającego w sposób zwielokrotniony wydarzenia i problemy kombinatu. Wkrótce okazało się, że w tym rozwijającym się mieście, zamknięcie ram gazety tylko do spraw budowy zakładów nie wystarcza. Redaktorzy pisma musieli pisać także o sprawach miasta, którego mieszkańcami była większość pracowników kombinatu. Tygodnik drukowany od 1964 roku w Płocku, szybko zyskał poczytność wśród płocczan dzięki bogatemu zestawowi informacji lokalnej, podejmowaniu działań interwencyjnych, umiejętnemu integrowaniu starych i nowych mieszkańców miasta.

Od 1967 roku wydawcą „Petro-Echa" pozostały jedynie Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne, a pismo stało się organem Samorządu Robotniczego. Społeczne zapotrzebowanie na pismo w tym prężnie rozwijającym się ośrodku przemysłowym było jednak o wiele wyższe niż to mógł zapewnić wydawca (maksymalny nakład 4 tysiące egzemplarzy). Płock liczący w początkach lat siedemdziesiątych ponad 75 tysięcy mieszkańców potrzebował pisma, którego problematyka dotyczyłaby samego miasta i najbliższych okolic. Na jego utworzenie nalegały władze miasta i powiatu i w maju 1972 roku ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Płockiego" — wydawanego przez Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" w nakładzie 15 tysięcy egzemplarzy. „Petro-Echo" za zgodą członków Konferencji Samorządu Robotniczego pozostało dwustronicową wkładką do tego miejskiego tygodnika, zachowując winietę i numerację ciągłą.

W latach 1954—1974 ukazało się w Płocku kilkanaście różnego rodzaju biuletynów, informatorów i „błyskawic" opracowanych przez społeczne grona autorów skupionych wokół zakładów pracy, komórek racjonalizatorskich, klubów kultury, organizacji społecznych. Najczęściej były to miesięczniki wydawane w formie powielanych maszynopisów o małych nakładach, nie wzbudzające większego zainteresowania wśród odbiorców.

Kolejne tomy „Rocznika Muzeum Mazowieckiego" (ukazujące się od 1972 do 1986 roku) oraz „Studiów Płockich" (wydawane od 1973 przez Płockie Wydawnictwo Diecezjalne) przynosiły artykuły i rozprawy z różnych dziedzin, w tym głównie historii, archeologii, sztuki, teologii i prawa kanonicznego.

Utworzenie w 1975 roku województwa płockiego (w 56 lat od jego likwidacji na mocy ustawy z sierpnia 1919 roku) spowodowało rozszerzenie problematyki „Tygodnika Płockiego" o teren nowego województwa, co niewątpliwie przyczyniło się do zwiększenia zasięgu tego tytułu. Ponad dwukrotny wzrost nakładów pisma osiągnięto przez połączenie w roku 1978 trzech tytułów: „Tygodnika Płockiego", „Ziemi Łęczyckiej" i „Wiadomości Kutnowskich" w jedno pismo wojewódzkie. Wynikało to z polityki Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR i ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch", mającej na celu tworzenie w każdym z województw gdzie nie ukazywał się dziennik — wojewódzkiego tygodnika partyjnego.

Powstanie w połowie lat siedemdziesiątych zorganizowanych grup opozycyjnych sprawiło, że na teren Płocka, szczególnie po Czerwcu 1976 roku zaczęła przenikać nie kontrolowana prasa tzw. drugiego obiegu, traktująca głównie o problemach społeczno-politycznych i kulturalnych, adresowana częściowo do robotników, ale przede wszystkim do inteligencji. Podobnie jak w okresie powojennym nie ukazywały się jednak wówczas w Płocku lokalne tytuły organizacji opozycyjnych.

W pierwszych dniach września 1980 roku na terenie Płocka powstał Związek Zawodowy „Solidarność". Żywiołowo organizowane komórki nowego związku nie wydawały początkowo swojej prasy, natomiast zajmowały się kolportażem tytułów „Solidarności" przywożonych z innych miast kraju.

Pojawienie się w październiku 1980 roku biuletynu „Solidarność Ziemi Płockiej" spowodowało założenie niejako dla przeciwwagi w grudniu 1980 roku „Biuletynu KW PZPR"— — co wydaje się najbardziej charakterystycznym zjawiskiem w tym okresie. Od wiosny 1981 roku oba tytuły drukowano w płockiej drukarni. Należy zaznaczyć, że pismo organizacji regionalnej NSZZ „Solidarność" było jednym z nielicznych w kraju, które wychodziło za zgodą Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Poza drukowaną „Solidarnością Ziemi Płockiej", która ukazywała się co tydzień w nakładzie początkowo 10 000 egzemplarzy, by z czasem obniżyć nakład do 3 000 egzemplarzy, w płockiej Petrochemii wydawano powielany tygodnik „Wprost" w nakładzie 600 egzemplarzy. Podobny zakładowy biuletyn wydawano także w fabryce Maszyn Żniwnych.

Rozwój działalności „Solidarności" po Sierpniu zmienił zasadniczo optykę patrzenia dziennikarzy „Tygodnika Płockiego" na nowe związki. Początkowo kokietowano działaczy, zamieszczano liczne reportaże z ich działalności, nieszczędzono pochwał. Tygodnik PZPR zerwał z kurczowym trzymaniem się lokalnej problematyki i zamieszczał liczne wywiady z działaczami tego związku zarówno z regionu jak i władz centralnych, których nazwiska głośne były w tym czasie. Po „marszu głodnych" w Kutnie zmieniły się oceny niektórych posunięć związku i coraz częściej występowano z krytyką. Próby uniezależnienia się redakcji „Tygodnika Płockiego" od miejscowej instancji partyjnej zostały ograniczone. Tak jak w prawie całej prasie polskiej miała ona jednorodnego dysponenta politycznego. Tylko w latach 1945 — 1946 i 1980 — 1981 w ograniczonym stopniu prasa płocka odzwierciedlała zróżnicowany charakter społeczeństwa miasta i jego nastroje politycne. W pozostałym okresie dziennikarze zatrudnieni w lokalnej prasie ogólnoinformacyjnej byli związani i podporządkowani polityce prasowej i propagandowej PZPR. Prowadzone kampanie wynikały z postanowień wytyczanych przez kolejne zjazdy partii i posiedzenia plenarne KC PZPR.

Była to prasa afirmująca, stanowiąca nieodłączne oręże partii, którą traktowano jako część aparatu politycznego. W związku z tym nie podejmowano dyskusji na temat ustroju realnego socjalizmu i swobód obywatelskich. Unikano nie tylko problematyki ludzi wierzących, ale celowo unikano i przemilczano wiele spraw. Prasa w ograniczonym stopniu pełniła rolę przekaźnika nastrojów i konfliktów i nie odzwierciedlała pluralistycznego chtarakterau społeczeństwa.

W okresach kryzysów 1968, 1970 i 1976 roku pisma wydawane w Płocku podporządkowane były ściśle dyrektywom płynącym z KC PZPR poprzez lokalną instancję partyjną. Mimo, że była obecna w prasie publicystyka społeczna, to miała charakter jednorodny, nie spodnosiła konfliktów, nie ujawniała nawet przyczyn i prawdziwego przebiegu dramatycznych wystąpień robotników.
Wyrazem tego było marginesowe odnotowanie wydarzeń Czerwca 1976 w Płocku w prasie lokalnej i całkowite przemilczenie w prasie centralnej.

Okres napięć społecznych zapoczątkowanych latem 1980 roku był najsurowszym sprawdzianem dla wielu gazet zakładowych. O ile w połowie 1980 roku wydawano w Polsce 228 tytułów prasy zakładowej, to w chwili wprowadzenia stanu wojennego już tylko 201 pism. Jedyną nowo wydaną w roku 1981 gazetą zakładową w kraju było „Petro-Echo" — pismo załogi Petrochemii, które reaktywowano w listopadzie 1981 roku. Umiejętne nasycenie pisma zarówno problematyką produkcyjną ob-

chodzącą ogół załogi, jak i problematyką miejską sprawiło, że tygodnik przetrwał i ukazuje się nadal bez zwrotów.

W przeddzień wprowadzenia stanu wojennego, 12 grudnia 1981 roku, która to data stanowi istotną cenzurę w historii prasy płockiej, redagowano w tym mieście 12 tytułów prasowych, w tym 3 tygodniki („Tygodnik Płocki", „Petro — Echo" i „Biuletyn KW PZPR), dwutygodnik („Solidarności Ziemi Płockiej"), 3 miesięczniki („Miesięcznik Pasterski Płocki", „Mariawita" i „Królestwo Boże na Ziemi"), kwartalnik „Notatki Płockie"), 2 roczniki („Studia Płockie" i „Rocznik Muzeum Mazowieckiego") oraz jedno nieregularne ukazujące się pismo urzędowe — „Dziennik Wojewódzki Rady Narodowej w Płocku". W Płocku mieścił się wówczas także oddział pisma PZPR, „Trybuna Mazowiecka", do którego miejscowi dziennikarze przygotowywali teksty na tzw. kolumnę międzywojewódzką.

W chwili wprowadzenia stanu wojennego spośród 12 tytułów prasy płockiej tylko pięć drukowano na miejscu („Solidarność Ziemi Płockiej", „Biuletyn KW PZPR", „Dziennik WRN w Płocku", „Mariawitę" i „Notatki Płockie"), co zważywszy na ich biuletynowy charakter, niewielką objętość i mały format świadczy o znacznym regresie płockiej w porównaniu ze stanem sprzed II wojny światowej. Jedyną czynną po wyzwoleniu drukarnię, od 1948 roku systematycznie przekształcano w akcydensową, a w 1972 roku, z chwilą zakończenia druku tygodnika „Petro—Echo", jej kierownictwo nie podjęło już starań w kierunku unowocześnienia i przystosowania jej do druku prasy. Wydawcy pism zmuszeni zostali do poszukiwania wolnych mocy produkcyjnych w zakładach poligarficznych poza Płockiem (głównie w Warszawie i Łodzi). Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego podobnie jak w całej Polsce zawieszono wszystkie ukazujące się w Płocku pisma.

Tragiczna powódź zimowa w pierwszych dniach stycznia 1982 roku w Płocku i szczególna stytuacja na terenie lewobrzeżnej części miasta sprawiła, że Komitet Wojewódzki PZPR uzyskał zgodę na druk specjalnego wydania „Tygodnika Płockiego", które nosiło tytuł „Aktualności". Był to pierwszy po II wojnie światowej dziennik płocki drukowany w Płockiej Drukarni Akcydensowej w objętości 4 stron, o formacie A-4 i nakładzie 4000 egz., a następnie — 6000 egz. „Aktualności" redagował zespół płockich dziennikarzy z redakcji: „Tygodnika Płockiego", oddziału PAP i „Trybuny Mazowieckiej". Zalanie doliny Wisły, ewakuacja ludności z lewobrzeżnej części miasta oraz okolic, przerwanie łączności kolejowej i drogowej przez Wisłę, wykolejenie pociągu pasażerskiego w okolicach mostu, a także narastająca fala plotek spowodowały konieczność informowania społeczeństwa o aktualnej sytuacji. Przez 4 tygodnie dziennikarze starali się dotrzeć tam, gdzie rozgrywał się dramat, gdzie konieczna była pomoc.

Wydano łącznie 25 numerów „Aktualności". Pierwszy w nocy z 10 na 11 stycznia, ostatni — 6 lutego 1982 roku. Ta swoista „gazeta powodziowa" była rozchwytywana przez mieszkańców miasta, którzy niejednokrotnie nie znali losu członków swoich rodzin po drugiej stronie Wisły.

Ponowny druk „Tygodnika Płockiego" rozpoczął się 21 lutego 1982 roku, natomiast dziennik „Trybuna Mazowiecka" nie ukazał się w związku z likwidacją tego tytułu. W tej sytuacji dziennikarze tego pisma przeszli do innych lokalnych tytułów.
Od momentu wznowienia „Tygodnika Płockiego" pismo ponownie drukowano w drukarni „Expressu Wieczornego" w Warszawie.

Od lutego 1982 roku Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk kolejno zezwolił na wydawanie: „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego", „Notatek Płockich", „Mariawity" i tygodnika „Petro-Echo", który od tej pory nosił podtytuł: Organ załogi płockiej Petrochemii. Wbrew powszechnym tendencjom (cichy bojkot prasy po wprowadzeniu stanu wojennego) „Petro Echo" zyskiwało na popularności i w związku z tym wystąpiono o zgodę na powiększenie objętości do 6 stron i nakładu do 4000 egzemplarzy.

Po likwidacji „Trybuny Mazowieckiej" brak było dziennika na tym terenie. Istotne dla czytelników zmiany wprowadzono w lutym 1983 roku. Decyzją Wydziału Prasy KC PZPR lukę miały wypełnić nowo utworzone kolumny dla Mazowsza, Kurpiów i Podlasia w „Trybunie Ludu" i „Sztandarze Młodych". Puste miejsce po „Trybunie Mazowieckiej" starały się wypełniać także redakcje „Dziennika Ludowego" i „Głosu Robotniczego", które utworzyły w Płocku swoje oddziały.

W październiku 1986 roku wszystkim dotychczasowym mazowieckim mutacjom dzienników przybył poważny konkurent. Redakcja „Sztandaru Młodych" zdecydowała się wprowadzić specjalne 3 wydanie, kierowane m.in do mieszkańców Płocka, a ponadto dziennikarze terenowi tego pisma mogli nadsyłać aktualne materiały na pierwsze dwie strony dziennika. Ten krok zapewnił redakcji pierwsze miejsce w walczącej o czytelnika prasie codziennej.

Ogłoszenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku spowodowało zawieszenie art. 84, ust. 1 Konstytucji o wolności słowa i druku. Wprowadzenie szczególnych warunków prawnych w odniesieniu do środków masowego przekazu zmusiło zdelegalizowaną „Solidarność" i inne ugrupowania do wydawania prasy podziemnej. Również w Płocku w latach 1982-1989 ukazywały się tego rodzaju pisma informacyjne. Do zniesienia stanu wojennego w lipcu 1983 doku ukazywało się 6 pism wydawanych przez podziemną „Solidarność" Regionu Płockiego i inne grupy o tej orientacji politycznej (drukowane na miejscu, metodą małej poligrafi, kolportowane początkowo „z ręki do ręki"). Od roku 1986 ukazywało się prawdopodobnie jedno pismo — „Solidarność Ziemi Płockiej".

W 1988 roku na rynek prasy podziemnej wszedł miesięcznik Federacji Młodzieży Walczącej — — „Orlęta". Wydawało go prężnie działające wydawnictwo im. Orląt Lwowskich, które z czasem sygnowało trzy kolejne pisma w płockich szkołach średnich. Wiosną 1988 roku zaczął wychodzić też tzw. drugim obiegu (metodą małej poligrafii) „Robotnik Mazowiecki" — pismo Polskiej Partii Socjalistycznej nawiązujące winiętą i programem do tygodnika o tym samym tytule ukazującego się w Płocku w latach 1945 — 1946.

Prasa ukazująca się poza zasięgiem cenzury miała zdecydowanie krytyczny i demaskatorski charakter wobec PZPR i ustroju.

Zaczęło się zarysowywać zjawisko polaryzacji prasy płockiej — z jednej strony prasy oficjalnej afirmującej i z drugiej strony tzw. prasy niezależnej, mocno krytykującej ówczesny układ polityczny.

Zarejestrowanie „Solidarności" w kwietniu 1989 roku i kampania przedwyborcza spowodowały gwałtowny rozwój tzw. prasy niezależnej tak, że już w czerwcu tegoż roku ukazywało się 8 tytułów wydawanych w Płocku przez „Solidarność" i Federację Młodzieży Walczącej. Prasa płocka podobnie jak w całym kraju wkroczyła w nowy stap prasy pluralistycznej, wielopartyjnej. Z dawnej prasy podziemnej na rynku wydawniczym pozostał „Robotnik Mazowiecki" i „Orlęta".

W roku 1990 podobnie jak w całym kraju zaczęły ukazywać się nowe lokalne pisma przeznaczone do czytelnika w całym regionie. Na rynku prasowym Płocka pojawiło się 10 nowych tytułów: 5 tygodników, 2 dwutygodniki, miesięcznik i dwa dwumiesięczniki. Były to pisma różnych sił politycznyzch i ruchów społecznych, które odzwierciedlały i wychodziły naprzeciw opiniom i nastrojom społecznym.

2 marca 1990 roku ukazał się pierwszy numer „Gońca Obywatelskiego" — tygodnika wojewódzkiego założonego przez działaczy Komitetów Obywatelskich i NSZZ „Solidarność" Regionu Płockiego. W kilka dni później pojawił się „Kolec" — dwutygodnik SdRP województwa płockiego, a 18 marca „Niezależna Gazeta Płocka" — pierwszy w powojennym Płocku prywatny tygodnik finansowany przez właściciela spółki zajmującej się budową domów, willi i daczy. Zespół tworzyli ludzie związani z ideą i wywodzący się z ruchu „Solidarności". Pismo upadło z przyczyn ekonomicznych w lipcu 1990 roku po wydaniu 14 numerów.

W kwietniu ukazał się natomiast pierwszy numer „Humanae Vitae" dwumiesięcznika będącego pismem nowo powstałego — pierwszego w kraju Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Diecezji Płockiej.

4 maja 1990 roku czytelnicy „Gazety Wyborczej" znaleźli wkładkę do tego dziennika, zatytułowaną „Gazeta na Mazowszu". Początkowo ukazywała się raz w tygodniu, a z chwilą rozszerzenia składu komputerowego w redakcji, od czerwca wychodziła dwa razy w tygodniu.

„Tygodnik Płocki" ukazujący się do stycznia 1989 roku z podtytułem „Pismo PZPR", z powodu rozwiązania partii usunął podtytuł i zmienił wydawcę ponieważ był związany z Wydawnictwem „Trybuny Ludu". W zespole dziennikarzy powstała wówczas bardzo nerwowa sytuacja. Pogłębiła ją zarówno ustawa z 22 marca 1990 o likwidacji koncernu RSW Prasa — Książka — Ruch"jak i apel Komitetu Obywatelskiego i NSZZ „Solidarność" Regionu Płockiego o powołanie wiarygodnego, niezależnego tygodnika, który artykułowałby potrzeby całego społeczeństwa. Część dawnego zespołu „Tygodnika Płockiego" utworzyła spółdzielnię pracy, która rozpoczęła starania o niodpłatne przejęcie praw do tytułu. Druga grupa, której przewodził dotychczasowy redaktor naczelny założyła spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z zamiarem wydawania nowego tytułu. Fakt ten ukrywano w tajemnicy i ku ogromnemu zaskoczeniu grupy skupionej w spółdzielni dziennikarskiej, 2 maja 1990 roku (z datą 6 maja) ukazał się w kioskach „Ruch" pierwszy numer „Nowego Tygodnika Płockiego" zawierający materiały złożone do nr 18 „Tygodnika Płockiego". Pismo posiadało dotychczasową winiętą z jedną niewielką zmianą oraz taki sam układ kolumn i rubryk. Zmieniła się tylko stopka redakcyjna. Spółka, wydająca nowy tytuł, której głównymi udziałowcami byli członkowie PSL została zarejestrowana dopiero w tydzień później. Siedzibą redakcji był lokal Zarządu Wojewódzkiego PSL.

Ukazanie się pierwszego numeru spowodowało gwałtowne protesty zaskoczonych obrotem sprawy członków spółdzielni dziennikarskiej. Ponieważ nie udało się zgromadzić nowych materiałów dziennikarskich, kolejny numer „Tygodnika Płockiego" ukazał się po tygodniowej przerwie. Drukowany był już nie w Warszawie, lecz w Łodzi. Zachowano numerację bieżącą i ciągłą dotychczasowego tytułu. Zespół oburzony postawą niedawnych kolegów wystąpił z pozwem sądowym o ochronę tytułu, ale po upływie półtora roku sprawa nie znalazła jeszcze rozstrzygnięcia.

„Tygodnik Płocki"na swoich łamach wyraźnie akcentował sympatię do Komitetów Obywatelskich, Kościoła, Rady Miasta i „Solidarności", natomiast „Nowy Tygodnik Płocki" po okresie pewnego niezdecydowania zajął odmienne pozycje akcentując związki i sympatie z partiami i ugrupowaniami pozasolidarnościowymi PSL, KPN, PPS, PPN.

W październiku 1990 roku ukazał się pierwszy numer dwutygodnika Zarządu Miasta Płocka — „Wiadomości Płockie z Ratusza" oraz miesięcznik — „Biuletyn Informacyjny" Okręgowej Izby Lekarskiej. W grudniu natomiast „Prymat" Płocki Miesięcznik Gospodarczy, wydawany przez Oddział Wojewódzki Towarzystwa Wspierania Inicjatyw Gospodarczych oraz tygodnik „Express Reklamowy" będący głównie pismem ogłoszeniowym.

W roku 1991 na rynku prasowym Płocka zaszły kolejne zmiany. Do najważniejszych

należy zaliczyć przekształcenie wkładki do „Gazety Wyborczej" — „Gazety na Mazowszu" w samoistny czterokolumnowy dziennik (od marca ukazywała się 3 razy w tygodniu, od czerwca — 4 razy, od października — 5 razy w tygodniu, a od 4 listopada 1991 ukazuje się codziennie oprócz niedzieli). Dziennik ukazuje się na terenie trzech województw: płockiego, ciechanowskiego i ostrołęckiego. Skład komputerowy kolumn odbywa się w redakcji w Płocku, natomiast druk w Warszawie.

W maju 1991 roku wydawcy „Nowego Tygodnika Płockiego" postawili redaktorowi naczelnemu i sekretarzowi redakcji — wywodzącym się z dawnego partyjnego tytułu liczne zarzuty związane z partyjną przynależnością w przeszłości. Do tego doszły różnice koncepcyjne i różnice charakterów wydawców i tych dziennikarzy. Zarząd spółki wydający „Nowy Tygodnik Płocki" tuż przed terminem wygaśnięcia umów o pracę z tymi dziennikarzami, zaczął prowadzić zakulisowe rozmowy o zmianę kierownictwa redakcji. Spowodowało to rozpoczęcie przygotowań byłych dziennikarzy partyjnego tygodnika do wydawania kolejnego nowego tytułu. Sprzyjał temu fakt rejestracji w Wydziale Cywilnym Sądu Wojewódzkiego w Płocku w ostatnim dniu ubiegłego roku kilku nowych tytułów pism, na wypadek przegrania procesu o ochronę tytułu z „Tygodnikiem Płockim". Zdecydowano się na wybór tytułu „Kurier Mazowiecki" i tuż po wydaniu kolorowego obszernego numeru „Nowego Tygodnika Płockiego" w związku z przyjazdem Papieża do Płocka, rozpoczęto przygotowania do wydawania „Kuriera Mazowieckiego". Przy pomocy kilku płockich biznesmenów utworzono spółkę wydawniczą z o.o i wynajęto lokal przy głównej ulicy miasta... piętro niżej pod dotychczasową redakcją. 23 czerwca 1991 roku ukazał się pierwszy numer przeznaczony dla mieszkańców województwa płockiego i ciechanowskiego. Drukowany był w Ciechanowie.

W ten sposób obecnie w Płocku ukazuje się trzy tygodniki („Tygodnik Płocki, „Nowy Tygodnik Płocki" i „Kurier Mazowiecki"), które wywodzą się z jednego zespołu redakcyjnego i tytułu „Tygodnik Płocki" założonego w maju 1972 roku.

7 czerwca 1991 roku rozpoczęło też działalność Katolickie Radio Płock, nadające na paśmie UKF. Stanowiło to uwieńczenie rocznych starań biskupa Ordynariusza Diecezji Płockiej o utworzenie lokalnej rozgłośni (o przyznanie pasma, adaptację pomieszczeń na studio, wyposażenie w sprzęt). Zgodę uzyskano na podstawie ustawy regulującej stosunki Państwo — Kościół. Rozgłośnia obejmuje swym zasięgiem także Gostynin, Sierpc i Gąbin, nadaje audycje w soboty od 14 do 24 oraz w niedziele od 9-15. Wypełnia je publicystyka dotycząca Kościoła i spraw lokalnych oraz muzyka.

Rozpoczęte zostały też starania władz miasta o utworzenie telewizji lokalnej przy współpracy włoskiej firmy „Italco". Na przeszkodzie stoi przede wszystkim brak roztrzygnięć ustawowych w sprawie podziału częstotliwości.

Na rynku prasowym Płocka wystąpiły nowe zjawiska, które poprzednio nie odgrywały w zasadzie istotnej roli. Przy wzroście liczby nowych tytułów pojawiło się zjawisko drastycznego zmniejszenia zainteresowania prasą i niepokojącego zwiększenia zwrotów. Pauperyzacja społeczeństwa i ubóstwo wielu rodzin wpłynęło na ograniczenie lub rezygnację z kupowania prasy. Znaczny wpływ na rynku prasowym Płocka zaczęła odgrywać także konkurencja. Nowe pisma różnych sił politycznych i społecznych, które dotychczas nie były powszechnie dostępne, a które odzwierciedlały i wychodziły naprzeciw opiniom i nastrojom społecznym muszą liczyć się ze środkami finansowymi warunkującymi wydawanie tego rodzaju prasy. Drastyczny wzrost kosztów papieru i druku wpłynął na podniesienie ceny pojedynczych egzemplarzy, co nie było bez znaczenia dla wielu dotychczasowych nabywców prasy. Kolejno upadały pisma. W maju tygodnik ogłoszeniowy „Express Reklamowy", w lipcu miesięcznik gospodarczy „Prymat". 8 sierpnia 1991 roku ukazał się także ostatni 62 numer „Gońca Obywatelskiego". Pismo przestało wychodzić przede wszystkim z przyczyn ekonomicznych. Nawet utworzenie 10 stycznia 1991 roku Obywatelskiej Fundacji Prasowej w Płocku, której zadaniem było wspomaganie wszelkich działań gospodarczych oraz inicjatyw społecznych mających na celu rozwój niezależnej prasy lokalnej nie zapobiegło zamknięciu pisma.

Aktualnie w listopadzie 1991 roku ukazuje się w Płocku 13 pism: 1 dziennik, 4 tygodniki, 2 miesięczniki, 3 dwumiesięczniki, 2 kwartalniki i jeden rocznik.

Jak się wydaje, na rynku wydawniczym w Płocku pozostaną jedynie tytuły mające trwałe podstawy finansowe, pisma dla wszystkich, pobudzające do rozwoju demokracji i samorządu terytorialnego.

Na utrzymanie i pozyskanie czytelnika ma szansę jedynie ta lokalna prasa, która wychodzić będzie naprzeciw zainteresowaniom mieszkańców i uwzględniać będzie sprawy ich najbliższego otoczenia.